



Boże miłosierdzie względem Kościoła

Stawiajcie ciała wasze...

Dobry jest Pan dla wszystkich, a miłosierdzie jego jest nad wszystkimi jego dziełami – Ps. 145:9.

Podstawą tronu Bożego jest sprawiedliwość. Oznacza to, że zasady Jego prawa zawsze będą stosowane z absolutną sprawiedliwością. Jednakże drugą ważną prawdą jest i to, że Bóg jest miłosierny. Jest to dodające otuchy zapewnienie, ponieważ bez Bożego miłosierdzia każde odstępstwo od prawa przez Jego inteligentne stworzenia, wiązało by się dla nich ze zgubnymi konsekwencjami.

Ojciec całej ludzkości, Adam, został stworzony jako istota doskonała:

„I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (1 Moj. 1:27).

Bóg umieścił Adama i Ewę w pięknym ogrodzie, gdzie ich doskonałe istnienie mogło być wiecznie podtrzymywane. Jednakże w tym samym czasie Stworzyciel poddał Adama próbie posłuszeństwa, zakazując mu spożywania owoców z jednego z wielu drzew, jakie rosły w ogrodzie Eden. Mimo to, Adam i Ewa zjedli zakazany owoc na skutek czego zasmakowali konsekwencji związanych z nieposłuszeństwem – śmierci.

W swej wszechwiedzy Bóg był świadomy tego, że Lucyfer zbuntuje się i popchnie ludzkość do grzechu (Izaj. 46:10). Dlatego też Bóg już od czasu założenia świata przewidział miłosierny plan wybawienia ludzkości z grobu, za pośrednictwem swego Syna, który miał być barankiem zabitym jako okup za wszystkich. Świadcstwo o tym miało być wydane we właściwym czasie (1 Piotra 1:19,20).

Oblubienica dla Syna Bożego

Dodatkowo Bóg chciał, aby Jego Syn miał małżonkę, której członkowie mieli stanowić Jego boską rodzinę, kochającą Go i wielbiącą przez całą wieczność. Mieli oni być dawnymi grzesznikami, pochodzącymi z potomków Adama, którzy odpowiedzieli na powołanie do sprawiedliwości, posłuszeństwa i ofiary, aby mogli być następnie przeobrażeni na wzór swego Mistrza.

Na początku, oferta udziału w tej wybranej grupie zos-

tała złożona przez Boga narodowi Izraelskiemu, za pośrednictwem Mojżesza:

„A teraz, jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mego i przestrzegać mego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów, bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim” (2 Moj. 19:5-6).

Żydów wyróżniało spośród wszystkich narodów to, że otrzymywali oni szczególne łaski, napomnienia i kary. Gdy nadszedł właściwy czas, Bóg posłał do nich Chrystusa, aby stał się zbawicielem Izraela. Poza nielicznymi jednostkami, naród jako całość odrzucił Jezusa jako swego króla. Stracił w ten sposób przywilej udziału w świętym, duchowym, wysokim powołaniu do Kościoła, które było im proponowane na zasadach wyłączności. Było to przyczyną, dla której pod koniec swej misji Jezus wypowiedział takie słowa:

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! Oto wam dom wasz pusty zostanie” (Mat. 23:37-38).

Duchowa nadzieja dla pogan

Ta wspaniała, duchowa nadzieja stała się dostępna dla pogan w ok. trzy i pół roku po tym, jak Izrael odrzucił Chrystusa jako swego Mesjasza. Apostoł Paweł tak to komentuje: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios; w nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym. W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego” (Efez. 1:3-7).

Ta miłosierna nadzieja jaka dana została Kościołowi, opisana została również w innych miejscach Pisma Świętego: „Przeto, bracia święci, współuczestnicy powołania niebieskiego, zważcie na Jezusa, posłańca i ar-



cykapłana naszego wyznania” (Hebr. 3:1).

Zdobywanie duchowej nagrody

Apostoł Paweł napisał: „Zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Filip. 3:14). Z tych słów wynika, że każdy kto chce osiągnąć ten cel musi zmienić swoją perspektywę z rzeczy ziemskich na niebieskie. Ci, którzy pomyślnie przejdą przez tę przemianę, zostaną zjednoczeni z Jezusem Chrystusem, posiadą chwałę, cześć i nieśmiertelność. Będą narzędziami, za pomocą których przeprowadzone zostanie dzieło przywrócenia upadłej ludzkości do stanu synów Bożych. Wszystko to wydarzy się w czasie obiecanego Królestwa Tysiącletniego (Dan. 7:13,14,27).

Oto jak apostoł Piotr opisywał Kościół Chrystusowy: „Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii, wybranych według powziętego z góry postanowienia Boga, Ojca, poświęconych przez Ducha ku posłuszeństwu i pokropieniu krwią Jezusa Chrystusa: łaska i pokój niech się wam rozmnożą” (1 Piotr. 1:1-2). Oznacza to, że wybrani będą szczególnie bliscy niebieskiemu Ojcu w czasie swej ziemskiej wędrówki, ich postępowanie i zrozumienie będzie odzwierciedleniem Bożej łaski, zaś uświęcający wpływ ducha świętego będzie widoczny w ich życiu.

Aby stać się częścią tej klasy wybranych, trzeba wykazać się wielką czujnością, determinacją i skłonnością do wyrzeczeń, ponieważ każdy jej członek musi być podobny do Chrystusa. Do wiary w Boże Słowo każdy z wierzących musi dodać rozmaite Boże łaski. Obietnice jakie znajdują się w Piśmie Świętym muszą być codzienną inspiracją dla każdego Chrześcijanina w jego zwykłym życiu. Trzeba wykazać się głębokim, osobistym uznaniem dla ofiary Chrystusa, która stanowiła okup za nasze grzechy. Rezultat zachowywania takiej dyscypliny powinien być zachętą dla każdego potencjalnego członka Ciała Chrystusowego: „Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotr. 1:10-11).

Boże miłosierdzie w rozwijaniu Kościoła

Boże miłosierdzie objawia się w przygotowaniu podstaw okupienia Kościoła. Ponieważ jesteśmy ludźmi, urodziliśmy się w grzechu (Ps. 51:7). Niebieski Ojciec nie miał żadnego obowiązku aby cokolwiek uczynić dla ludzkości, lecz przez swą pełną miłosierdzia miłość, wymogi Boskiej sprawiedliwości zostały zaspokojone przez ofiarniczą śmierć Jezusa Chrystusa: „Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za

grzechy nasze. (...) On ci jest ubłaganie za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” (1 Jan. 4:10, 2:2).

Praktyczne zastosowanie tego miłosierdzia zostało zapoczątkowane wydarzeniami jakie miały miejsce w czasie dnia Pięćdziesiątnicy, kiedy to na apostołów wylany został duch święty i obdarzeni zostali cudownymi darami. Później tego samego dnia, św. Piotr przemówił do tłumu: „A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła” (Dz. Ap. 2:38-39). Słowa te realizują się aż do dnia dzisiejszego. Począwszy od Korneliusza, do pogan jest kierowane zaproszenie do udziału w Ciele Chrystusowym, do udziału w dziele błogosławienia ludzkości w czasie Królestwa Bożego.

Potwierdzając te nowe relacje z Chrystusem, św. Paweł napisał: „W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecanym Duchem Świętym” (Efez. 1:13). Poświęceni już teraz otrzymują korzyści płynące z tej obietnicy, przez wpływ i moc Bożego ducha świętego działającego w ich sercach i umysłach, zastępującego uczynki ciała owocami ducha. W miarę jak każdy z wierzących stara się codziennie rozwijać charakter na wzór Jezusa, ulega przeobrażeniu i o ile tylko okaże się wiernym, odziedziczy niezliczone obietnice, jakie Bóg przewidział dla wybranych (2 Piotra 1:2-4, 1 Piotra 1:3,4).

Wspominając w innym miejscu o Bożym miłosierdziu dla Kościoła, apostoł Paweł napisał: „Drogoście bowiem kupieni. Wysławiajcie tedy Boga w ciele waszym” (1 Kor. 6:20). Chociaż Chrystus położył swe życie jako cenę okupu dla wybawienia całej ludzkości od grzechu i śmierci, to jednak do tej pory cena ta została zastosowana tylko do Kościoła.

„W harmonii z tym zapisem czytamy, że nasz Pan Jezus po swym zmartwychwstaniu wstąpił do nieba, aby wstawiać się tam za nami przed obliczem Boga, za domownikami wiary, nie za światem. Oznacza to, że wszelkie błogosławieństwa i pojednanie z Bogiem, dostęp do Boskiej łaski i wiecznego życia, nie jest jeszcze dostępny dla świata, ale tylko dla wierzących, dla ‘domowników wiary’. Dla nas, ‘którzy wierzymy’, jest on drogocenny, ‘mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy’. Niewierzący nie mają orędownika u Ojca, a w związku z tym nie uzyskali jeszcze przebaczenia za grzechy, nie dostąpili pojednania i nadal znajdują się pod potępieniem śmierci. Uszliśmy potępienia, jakie jest na świecie.” - Reprints, str. 4998.



Jeżeli chcemy być wybranymi do udziału w Ciele Chrystusowym, musimy wykazać się wiernością do końca naszej chrześcijańskiej wędrówki. Może się jednak okazać, że nie wszyscy z Pańskich naśladowców radośnie i chętnie będą składać ofiarę, jak wymaga tego Bóg. Ponieważ jednak kochają oni Boga, przewidział On dla nich możliwość osiągnięcia duchowego życia, choć nie osiągną oni chwały, czci i nieśmiertelności obiecanej Kościołowi. Grupa ta opisana jest w Obj. 7:9 jako wielki tłum, odziany w szaty i trzymający w swych rekach gałązki palmowe. Wersety 14 i 15 mówią, że doświadczą oni wielkiego ucisku i będą musieli wyprać swe szaty, aby uczynić je sprawiedliwymi. Nigdy by nie otrzymali tych szat ani nie musieli by ich prać, gdyby nie brali oni udziału w biegu „do nagrody w górze”, jaka jest celem powołania w Jezusie Chrystusie (Filip. 3:14), gdyby nie porzucili nadziei na ziemskie życie przez ofiarowanie przywilejów restytucyjnych jakie będą udziałem reszty ludzi (Rzym. 12:1).

Miłosierdzie w chrześcijańskiej wędrówce

Boże miłosierdzie obejmuje każdego wierzącego w czasie jego chrześcijańskiej wędrówki śladami Jezusa. Dzięki temu miłosierdziu, każdy wierzący który został spłodzony w ducha świętego ma przez modlitwę dostęp do niebiańskiego Ojca. Bóg zdaje sobie sprawę z trudności, jakie wiążą się w prowadzeniu ofiarowanego życia tu na ziemi. Powołani mogą bezpośrednio zbliżyć się do Boga w celu uzyskania siły koniecznej do niesienia codziennych ciężarów, łaski pomocy w potrzebie, przewodnictwa i pocieszenia: „Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie” (Mat. 6:6).

Jako wierzący, zostaliśmy przyjęci przez Boga jako synowie przez Jezusa Chrystusa. Musimy być jednak świadomi naszych cielesnych ułomności i niezdolności doskonałego wypełniania Jego woli. Gdyby nie świadectwo Pisma Świętego, że Bóg w szczególny sposób się z nami obchodzi, nasze upadki mogłyby być powodem do zniechęcenia. Nie odrzuca nas On z powodu naszych niedoskonałości: „Przeto teraz nie ma żadnego potępienia dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie” (Rzym. 8:1). Jakże cenne jest to miłosierne zapewnienie!

Innym wyrazem Bożego miłosierdzia względem Kościoła jest jego zorganizowanie w formie zborów, gdzie możemy liczyć na wsparcie i zachętę do większej gorliwości ze strony innych członków Ciała Chrystusowego. Możemy w ten sposób stymulować nasz duchowy wzrost i rozwój. W ciągu całego okresu rozwoju Chrześcijaństwa, bracia na całym świecie czerpali korzyści z wspólnego rozważania Słowa Bożego z innymi, którzy dzielili tę cenną wiarę ku wspólnemu zbudowaniu: „Pieśń stopni Dawidowa. Oto jako rzecz dobra, i jako wdzięczna, gdy bracia zgodnie mieszkają. Jest jako ole-

jek najwyborniejszy wylany na głowę, ściekający na brodę, na brodę Aaronową, ściekający aż i na podolek szat jego” (Ps. 133:1-2, BG).

Miłosierdzie przez doświadczenia

Jednym z dowodów Bożego miłosierdzia, który nie zawsze jest doceniany, jest sposób w jaki wykorzystuje On doświadczenia jako środek korygujący nasze zachowanie. Niebiański Ojciec wymaga, aby wszyscy, którzy mają odziedziczyć boską naturę, zostali przeobrażeni na podobieństwo Chrystusa. Niekiedy ulegamy pokusom, podejmujemy niewłaściwe decyzje, albo upadamy w myślach, słowie lub uczynkach. W ten sposób hamujemy rozwój naszego charakteru według boskich standardów. Doświadczenia korygujące nasze zachowanie, które nas wtedy spotykają, powinny być traktowane jako wyraz Bożej miłości i troski. Powinniśmy się im poddać i tak ukształtować nasze życie, aby uzyskać jego aprobatę: „A wszelkie karanie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne; lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni” (Żyd. 12:11).

Miłosierdzie niebiańskiego Ojca w namacalny sposób okazane zostało w historii Saula z Tarsu, który stał się apostołem Pawłem. Prześladowania względem Chrześcijan jakich się dopuszczał myśląc, że czyni wolę Bożą, pozostawiły w jego umyśle niezatarty ślad:

„Ja bowiem jestem najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży” (1 Kor. 15:9).

Mimo to, apostoł dostał przebaczenia i z wielką gorliwością realizował Bożą wolę w czasie swego pozostałego życia:

„Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną. Czy więc ja, czy oni, to samo opowiadamy, i tak uwierzyliście” (1 Kor. 15:10-11).

Jako wierzący, otrzymaliśmy Boże przebaczenie i dostąpiliśmy Jego miłosierdzia w niezliczonych sytuacjach. W związku z tym, my również powinniśmy okazywać miłosierny stosunek względem innych, gdy grzeszą przeciwko nam (Mat. 6:12).

Miłosierdzie przez braci

Boże miłosierdzie względem Kościoła realizowane jest również przez działania świętych względem siebie



nawzajem. Kiedy apostoł Paweł i Barnaba pracowali razem, Marek który im towarzyszył w czasie podróży misyjnej do pogan, nagle odłączył się i powrócił do Jerozolimy (Dz. Ap. 13,13, 12:25). W czasie planowania drugiej podróży misyjnej z Barnabą, św. Paweł nie chciał brać ze sobą Marka z uwagi na jego wcześniejszą postawę (Dz. Ap. 15:36-40). Decyzja taka spowodowała rozłam między nim a Barnabą. I tak, towarzyszem wędrówki św. Pawła został Sylas, a Barnaba pożeglował z Markiem na Cypr.

Pod koniec działalności św. Pawła, Marek dojrzał i był szanowany przez apostoła, który pisemnie polecił go innym zborom: „Tylko Łukasz jest ze mną. Weź Marka i przyprowadź z sobą, bo mi jest bardzo potrzebny do posługiwania” (2 Tym. 4:11). Boże miłosierdzie względem Marka, okazane przez św. Pawła, bez wątpienia wzmocniło go gdy tylko zdał sobie sprawę z tego, że jego wysiłki w służbie dla Pana są rozpoznawane i doceniane.

Miłosierdzie względem innych

Przekład „Biblii Ilustrowanej” definiuje miłosierdzie jako „dobroć, na którą nie zasłużyliśmy”. Uprzejmość jest innym słowem o podobnym znaczeniu. Czytamy: „błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapie-

niu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza” (2 Kor. 1:3-4). Bóg oczekuje od nas przekazywania dalej pocieszenia i miłosierdzia jakie otrzymujemy od Niego, względem wszystkich, z którymi będziemy mieli kontakt. Bóg działa w nas tak, abyśmy czynili Jego wolę (Filip. 2:13). Wyrazy życzliwości i usługi względem współwierzących są wyrazem miłosierdzia Ojca względem Jego ludu, nawet na tym etapie historii Kościoła. Niekiedy wiąże się to z dostarczaniem pomocy humanitarnej dla braci w potrzebie, odwiedzaniem osamotnionych naśladowców Jezusa, kontaktowaniem się telefonicznie z braćmi którzy są chorzy, realizowaniem próśb o modlitwy jakie składane są w czasie nabożeństw świadectw i modlitw, aktywnym zgłaszaniem się do wykonywania niezbędnych posług i prac w zborze, zdwojonym zachęcaniem braci do nieporzucania wspólnych zgromadzeń z podobnie wierzącymi, czy przewożeniem innych na nabożeństwa i konwencje.

W miarę okazywania takich i innych aktów życzliwości, będziemy naśladować niebieskiego Ojca, którego obfite miłosierdzie zapewniło nam odkupienie i udostępniło nam możliwość udziału w Jego Boskiej rodzinie:

„Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, albowiem na wieki trwa łaska jego!” (Ps. 136:1).

Montaugne Homer